

## „Siostra rzeka o rzekach”

Transkrypcja półautomatyczna\*

### **Robert Feluś:**

[0:00] Dzień dobry, To jest podcast zdrowa rzeka wymyślony przez Fundację Hektary dla Natury. W kolejnych odcinkach nasi goście, naukowcy, eksperci i społecznicy oddani ratowaniu rzek opowiadają, jak bardzo są one ważne dla nas i co trzeba zrobić, żeby je uzdrowić. Bo o rzekach musimy rozmawiać nie tylko przy okazji kolejnej afery ekologicznej. Ja nazywam się Robert Feluś, jestem dziennikarzem i mam zaszczyt i przyjemność te rozmowy dla was prowadzić.

A dziś dołączyła do nas Cecylia Malik, Siostra Rzeka; artystka, aktywistka, stojąca w ochronie przyrody, siostra rzeka. Jakoś może być coś o tym siosterstwie z rzekami opowiedziała.

### **Cecylia Malik:**

[0:44] Dzień dobry. Bardzo cieszę się, że tutaj jestem; że Siostra Rzeka Łada - Ilona Biedroń mnie zaprosiła do tego podcastu; że będziemy rozmawiać o rzekach. Dlaczego Siostra Rzeka?

### **Robert Feluś:**

No tak.

### **Cecylia Malik:**

No bo słuchaj, ja jestem siostrą rzeką. Białą. Białka, rzeka wypływająca z Morskiego Oka, płynąca z Tatr do Dunajca.

### **Robert Feluś:**

[1:09] A to ładna droga.

**Cecylia Malik:**

[1:12] Dzieląca Podhale i Spisz. Ja ją wybrałam na swoją rzekę, bo tam po prostu często jestem wakacje i w ogóle. Chyba od rzeki Białki zaczęło się mój rzeczny aktywizm. W 2013 roku organizowałam protest przeciwko regulacji rzeki Białki.

**Robert Feluś:**

[1:28] ją też chcieli uregulować.

**Cecylia Malik:**

[1:30] Ciągłe coś chcą mi robić.

**Robert Feluś:**

Ci ludzie ciągle mają tam z tą regulacją coś.

**Cecylia Malik:**

Tam już tak tam jest poważnie. [1:35] Przekopanie koparką przełomu Białki w rezerwacie przyrody na terenie Natura 2000 to nieustanna walka o to, żeby ją przekopywać.

**Robert Feluś:**

Dobrze, że się nie chcieli z Zalewem Wiślanym połączyć Białki przez całą Polskę. Przepraszam.

**Cecylia Malik:**

[1:47] No tak, to jestem rzeką Białką, a siostry rzeki narodziły się w sumie trochę później niż koalicja Ratujmy Rzeki, bo Siostry Rzeki powstały po to, żeby nagłośnić postulaty koalicji Ratujmy Rzeki, która powstała w roku 2017.

**Robert Feluś:**

[2:07] Ale skąd w ogóle Twoje takie słowa zakręcenie na punkcie rzek? No to się od czegoś musiało wziąć zanim siostry, zanim koalicja. Rozumiem, że ta rzeka jakoś wcześniej rzeki w twoim życiu tam gdzie się pojawiały, pływały, Twoje życie wpływało do rzek. Skąd rzeka? W ogóle rzeki w twoim życiu?

**Cecylia Malik:**

[2:26] Rzeki są nasz w życiu nas wszystkich. Bardziej sobie zdajemy z tego sprawę, albo mniej. Ja bardzo dużo spędzałam czasu w przyrodzie jak byłam dzieckiem. Moi rodzice są artystami, mój tato był przewodnikiem beskidzkim. Obowiązkowo chodziliśmy w góry w weekend i w prawie każdą ładną pogodę, ale super było iść w góry, tylko można było i wzdłuż rzeki. To było fascynujące, bo za każdym zakrętem była inna kraina i nie trzeba było się wspinać. Ja to uwielbiałam tak sobie wędrować wzdłuż rzek i też to były mnie najcudowniejsze momenty wakacji, kiedy w upale długo się szło. W końcu było czuć zapach mułu, łopianu i już się nadchodziło nad tą rzekę, gdzie można było cały dzień nic nie robić, tylko się tak cudownie bawić, budować tamy z kamyczków, przechodzić przez rwącą rzekę na drugą stronę. Rzeki mnie zachwycają.

**Robert Feluś:**

[3:27] Ja znam ten zapach łopianu, bo moja mama się urodziła nad Rabą. W ogóle nagrywamy w Krakowie. To jest dla mnie duże wydarzenie jako człowieka urodzonego jakiś czas temu. Rabe zresztą wypijamy w Krakowie. Mama się nad Rabą urodziła i ja. To, o czym opowiadałaś - O zapachu łopianu mogę coś powiedzieć, bo ja znam ten zapach i tą rzekę z kamyczkami. I to układanie kamyczków, robienie jakichś takich tam, łożenie po tej rzece.

**Cecylia Malik:**

[3:54] To jedno z takich wspólnych doświadczeń dzieciństwa nas wszystkich, że gdzieś było na wakacjach. I taką dostępną wodą i przyrodą, jaka zazwyczaj ona jest nad rzeką. Więc po prostu wszyscy mamy takie doświadczenia. Nie każdy jechał na Wyspy Kanaryjskie albo w ogóle nie wiadomo gdzie, ale każdy gdzieś, ale każdy gdzieś szedł na tą swoją bliską rzekę. Tak było w dzieciństwie. W pewnym momencie jednak takie nasze doświadczenie, nas Polaków, że w pewnym momencie te rzeki zamieniły się w ścieki i były kulisami wiosek, miast, miejscem gdzie się nie chodzi i gdzie są nielegalne wysypiska śmieci, gdzie po prostu płynie jakaś śmierdząca woda. No ale na szczęście, teraz próbujemy i zaczynamy poważnie rozmawiać, żeby to tak zmienić, żeby tak już nie było.

**Robert Feluś:**

[4:45] Zapach śmierdzącej, śmierdzącej wody też znam. Już chyba to mówiłem w jednym z którymś odcinków w naszym, ulubionym podcaście Zdrowa rzeka mówiłem o rzece Wildze, która wpływa do Wisły w okolicach mojego osiedla pod Wawelskiego i starego krakowskiego Ludwinowa. I ona miała to nieszczęście, że leżała ta rzeka pod zakładami garbarni, które to zakłady garbarskie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych uprawiały tam wszystko, co zostało po produkcji. Ta rzeka była taka piękna, kolorowa, ale to nie było dobrze dla tej rzeki. Ona po prostu śmierdziała. A te kolory to były cały ten chemiczny, za przepszeniem syf, który Garbarnia wlewała. Więc taką rzekę też znam, niestety.

**Cecylia Malik:**

[5:24] I tak niestety zaakceptowaliśmy to. Stało się to co dla nas normalne. Ale moja. Moje doświadczenie pojawienia się nad rzekami był taki, że najpierw było to takie doświadczenie

dzieciństwa, że rzeka to jest po prostu jakiś zachwyty, niesamowita przyjemność, ale też taka istota. Żywioty, który z jednej strony był fascynujący, ale też budził trochę grozy i chyba dlatego był tak wspaniały. Bo z jednej strony ta rzeka była taka świetlista, jasna, ale gdzieś miała niepokojącą głębię. Ale jak przychodziły ulewy, to właśnie taką kawę jakąś niesłychaną. I to budziło taki dreszczyk. Więc rzeka była zawsze taka trochę ambiwalentna, bo była dobra, ale też groźna. Dawała, zabierała.

**Robert Feluś:**

[6:10] Też potrafiła. Potrafiła też zrobić trochę kuku.

**Cecylia Malik:**

[6:13] No właśnie, no i potem. No i potem. Ja jestem artystką zawodowo, z artystycznej rodziny za bardzo nie było wyboru, Skończyłam malarstwo, ale tak się zdarzyło, że 2009/10 roku jakoś tak moje doświadczenie zawodowe sztuki połączyło się z aktywizmem i z ochroną przyrody. Taką pierwszą akcją, która była taka głośna, była obrona Zakrzówek przed zabudową. Daszek, Kolektyw, Tak.

**Robert Feluś:**

[6:39] Naszego pięknego krakowskiego Zakrzówku, dawnego kamieniołomu. Tak jakby ktoś nie wiedział.

**Cecylia Malik:**

[6:41] No i to było takie doświadczenie zorganizowane z moją siostrą i mówiłyśmy krakowian, Zrobiliśmy piękny protest w obronie Zakrzówek. Ale ja wtedy poznałam niesamowitych ludzi, którzy bronią przyrody. I to było moje pierwsze doświadczenie współpracy z ekspertami w dziedzinie ochrony środowiska, z którym nieodłącznie współpracuję dalej. I tą pierwszą osobą, moim przewodnikiem po krakowskiej przyrodzie i takim pierwszym nauczycielem rzek był dla mnie dr Kazimierz Walarz, którego bardzo serdecznie pozdrawiam. I dr Kazimierz Wachlarz. Powiedziałabym 'Cecylia, jak Cię interesuje dzikie życie w mieście, dzika przyroda miejska, no to to nie jest Zakrzówek. Zakrzówek jest wspaniały dla nas pięknym krajobrazowym, ale dla nas, przyrodników, nie jest on aż tak cenny. Najcenniejszym terenem w Krakowie jest dla nas Las Łagowy w Przegorzałach nad Wisłą i takimi korytarzami dzikiego życia w mieście. To są właśnie rzeki.' Jak robiłem kiedyś raport ile mieszka zwierząt w Krakowie, to wędrowałem wzdłuż rzek i zaczął mi opowiadać o tych rzekach. Zapytał się, czy ja w ogóle wiem, ile jest rzek w Krakowie. Zapomniałam w ogóle o długi. Było mi potem wstyd, bo jestem starą krakuską. No i potem mu powiedziałem, że właściwie to on sobie marzy, żeby spłynąć wszystkimi krakowskimi rzekami. Prawdopodobnie nikt tego nie zrobił.

**Robert Feluś:**

[8:04] Słuchaj, siedzimy, nagrywamy, wymienimy te krakowskie rzeki. Ja się teraz pewnie wykupię, bo tak Wisła, Wilga, ta, która płynie przez ten tam na Salwator wpada ....

**Cecylia Malik:**

Rudawa....

**Robert Feluś:**

Jezusie, jaki wstyd!

**Cecylia Malik:**

[8:15] Rudawa. Ja jestem na po jednym stronie Rudawy, mieszkam na prawym brzegu, a Ilona na lewym. Także ta budowa jest taką naszą wspólną rzeką. No rzeka głównie w Hucie. Rzeka Wilga, nad którą ty mieszkasz z kolei. No i rzeka Białucha, która naprawdę jest rzeką Prądnik, która wypływa z Ojcowskiego Parku Narodowego i jest rzeką Prądnik. Ale chyba przy dworku białoprądnickim zamienia się w Białuchę Krakowską.

**Robert Feluś:**

[8:48] jest to taka granica. Uwaga! Od tego momentu Prądnik staje się biały. Hahahahahaha.

**Cecylia Malik:**

[8:51] U nas trochę tak, trochę tak, bo jest jeszcze przed nim jest użytek ekologiczny Doliny Prądnika. Można powiedzieć, że póki jest czysta i ładna, to jest Prądnikiem, ale potem zamienia się w wyregulowaną wybudowaną biedną Białuchę. No więc takie są największe. To są największe rzeki Krakowa, dopływy Wisły i jest trochę małych, mniejszych potoków oczywiście, ale to już dawno.

**Robert Feluś:**

[9:12] No to trochę żeśmy zdali ten egzamin jakoś z biedą.

**Cecylia Malik:**

[9:19] No i proszę, ten Kazimierz Walarz zaczęło mi opowiadać o tych krakowskich rzekach i postanowiliśmy razem, że popłyniemy wszystkimi krakowskimi rzekami. I tak tutaj jest punkt, gdzie się zaczęły moje przygody z rzekami, które trwają teraz dziesięć lat, bo w 2012 roku robiliśmy projekt Sześć rzek i najpierw pływałam z Kaziem zielonym pontonem. Wyciąg, ja wyciągałam z krzaków pokrzyw. Kazimierz Wachlarz robił zdjęcia wszystkim nielegalnym ściekiem i prawie każdej żabie, i wszystkiemu i. To było bardzo ciężkie. Okazało się, że się nie da przepłynąć tymi rzekami i tego doświadczyłam na

własnej skórze, że jeszcze przed miastem Wilga albo Prądnik jest meandrującą pachnącą ładnie rzeką, taką z piaseczkami, łachami.

**Robert Feluś:**

[10:09] Żyje sobie swoim życiem.

**Cecylia Malik:**

[10:11] I w pewnym momencie oczywiście już te rzeki jeszcze nie uregulowane, które sobie płyną przez bardzo atrakcyjne przyrodniczo tereny już miały tamy z plastiku i ze śmieci na zakrętach.

**Robert Feluś:**

[10:22] Na zakrętach.

**Cecylia Malik:**

[10:24] Więc te śmieci wszystkie lądują w rzece. No ale potem już w mieście, jak już zaczyna być wyregulowany i mieć płyty betonowe na dnie, zamieniały się w śmierdzący szlam po prostu.

**Robert Feluś:**

[10:36] już wtedy po rzece.

**Cecylia Malik:**

[10:37] I myśmy płynęli, ja płynęłam tym także ja. To jak się zdegradowana rzeka doświadczyłam na własnej skórze, tak bardzo zmysłowo. No i w czasie tych spływów ja oczywiście rozglądałam się dookoła i myślałam, jak tu zrobić jakieś świetne zdjęcia, bo ten spływ był też przygotowaniem pod film. Następnie razem z Polskim Pawlusem zrobiliśmy film Sześć rzek o krakowskich rzekach. Więc ja myślałam jako artystka o obrazach, ale przez ten cały rok miałam bardzo porządną. [11:09] Edukację od Kazimierza Walacha. Pamiętam, jak on opowiadał mi mówiłaś to było dziesięć lat temu, jest teraz plan przeciwpowodziowych górnej Wisły i bierzemy wielkie pieniądze z Unii Europejskiej i są regulowane, i przekopywać wszystkie małe rzeczki w Małopolsce, wszystkie potoki. Nikt na to nie zwraca uwagi. Straszne pieniądze na niszczenie rzek. Ja nie rozumiałam za bardzo, co on do mnie mówił wtedy. No i wtedy Kazimierz Walach: „Cecylia To ty musisz poznać profesora Romana Żurka”. My mamy w Krakowie znakomitego hydrobiologa. No i tak rzeczywiście się zdarzyło, że ja chwilę później poszłam odwiedzić profesora Romana Żurka, który pokazał mi nieprawdopodobną prezentację, jak

dewastujemy w tym momencie rzeki. Dziesięć lat temu pokazał prezentację, na której było 10 tysięcy kilometrów rzek. Zostało bez potrzeby w Polsce wyregulowanych. No bo pojawiły się pieniądze. Więc firmy mogły mieć zlecenia. Betonujemy rzekę.

**Robert Feluś:**

[12:14] Trzeba jakoś wydać.

**Cecylia Malik:**

[12:18] Które było połączone z całkowitą ignorancją społeczeństwa. Jak ludzie widzą, że ktoś idzie z piłą wyciąć wielkie drzewo, to czasami jeszcze reagują, ale że beton bierze górę, a widocznie trzeba. Widocznie nas wały przeciwpowodziowe.

**Robert Feluś:**

[12:31] Wyregulować będzie bezpiecznie. Tak.

**Cecylia Malik:**

[12:33] Taka zupełnie nieznajomość jak działa rzeka. No i zaczęło się po prostu niszczenia rzek, bo wcześniej mieliśmy trochę nie mieliśmy pieniędzy na to. No i tak się zaczęło, bo poznałam tych ludzi i potem. Kolejnym takim bardzo ważnym punktem w moim zaangażowaniu się w obronę rzek, to było to robienie filmów, Sześć rzek. Następnie wymyśliłam z przyjaciółką Gochą, żeby krakowianie popłynęli na ten film. No bo skoro ja tak pływałam przez cały rok w rzekach. Potem mój mąż Piotrek zrobił dla mnie ręcznie robioną łódeczką ze sklejki. Ten ponton źle wygląda na zdjęciach.

**Robert Feluś:**

[13:15] Taką łódeczka, że normalnie można nią było popłynąć.

**Cecylia Malik:**

[13:19] Która wyglądała jak łupinki od orzechów i ja w czerwonym kubeczku płynęłam tymi krakowskimi rzekami, bo po prostu miało to wyglądać jak bajka, bo znowu robiłam jakąś bajkę, tak naprawdę z prawdziwymi przygodami, jak to w marcu przepływam czy w zimę, Wisłą. No super to było. W każdym razie robiłam film i premiera odbyła się pod Mostem Grunwaldzkim, a krakowianie zostali zaproszeni, żeby popłynęli po prostu na ten film, żeby pożyczyli kajak i poszukali pontonu, żeby poszukali materaców do pływania. Bo tak naprawdę okazało się, że Wisła nie jest już taka brudna, bo

jednak są oczyszczalnie ścieków. I my w 2012 roku z Gochą, Anetą, i Martyną z moimi super przyjaciółkami zrobiliśmy historyczną rzecz, czyli zabrałyśmy się do strojów kąpielowych i w kółkach do pływania wskoczyliśmy do Wisły pod Wawelem, żeby zaprosić Krakowian, że nic Wam się nie stanie. I wtedy narodziła się Wodna Masa Krytyczna. Wodna Masa Krytyczna też już działa. Dziesięć lat jest bardzo ważna. Mam tutaj zdjęcie

**Robert Feluś:**

Szkoda że państwo tego nie widzą.

**Cecylia Malik:**

Wodna Masa krytyczna, czyli budowanie tratwy i pływających obiektów Święto Rzeki w Krakowie. [14:28] No i to było. Wtedy się polubiłam z różnymi ludźmi, z którymi teraz wspólnie działamy. Ale przyjaźń z Gochą była też początkiem Sióstr rzek.

**Robert Feluś:**

[14:41] No właśnie trochę od tych sióstr odpłynęli. Dopływamy do sióstr powoli. Uff.

**Cecylia Malik:**

[14:43] Ale zaraz, poczekaj. Dopływamy, bo z rzekami to nie jest tak prosto. Wiesz meandrują.

**Robert Feluś:**

[14:49] Tak, tak. Tak jak nasze rozmowy tutaj. My nie regulujemy tych rozmów.

**Cecylia Malik:**

[14:50] W rozlewają się i nie wiadomo co się zdarzy. Wszystko jest bardzo ciekawe. No więc tak narodziły się. Było spotkanie z Kazimierzem, spływ krakowskimi rzekami, odkrycie krakowskich rzek. Potem była Wodna Masa Krytyczna, czyli totalna zabawa i cieszenie się rzeką. Ale rok później zorganizowałam pierwszy protest w obronie rzeki. W 2013 roku już z Galerią Bunkier Sztuki w Krakowie, ale znakomitymi ekspertami, czyli z profesorem Romanem Żurkiem z aktywistą rzeczonym Pawłem Augustynkiem. Ale też przyjechał do nas Klub Gaja, czyli z takimi wiodącymi polskimi ekologami obrońcami rzek. Zorganizowaliśmy protest w obronie rzeki Białki w górach przed regulacją. I to był taki wielki happening pod tytułem Warkocze Białki, gdzie ja zaprosiłam mieszkańców Krakowa, żebyśmy wspólnie szli. Warkocz z materiału, warkocz długości rzeki, sześć kilometrów Przepięknych warkoczy z przyczepą nie było tak dużo, żeby zrobić jakąś symboliczną linię broniącą dzikiej, naturalnej, cudownej rzeki. No i to połączyło mnie z ludźmi, którzy zajmują się rzekami. I jakoś tak zobaczyłam w tym taką niszę, bo. [16:11] Jeszcze parę lat temu w ogóle w ogóle się nie mówiło w Polsce o rzekach. Nie było dziennikarza, który o rzekach pisał. To był jakiś temat, jak to mówiliśmy regulacja rzek, obrona rzek.



Nikt nie wiedział, o co chodzi. I ja wtedy pomyślałam sobie, że to jest takie miejsce, w którym fajnie byłoby się zająć. Tym bardziej, że bardzo, bardzo były bliskie mojemu sercu. Zawsze czułam to, czułam to jakoś ciałem, wszystkim. I parę lat później, po Warkoczu Białki, kiedy ja już byłam zaprzyjaźniona z ekologami rzecznyymi. No i zaczął panować PiS. W Polsce zaczęły się dziać jeszcze gorsze rzeczy dla przyrody niż wcześniej, m.in. minister Szyszko, wycinki w Puszczy Białowieskiej. Dużo takich kontrowersyjnych rzeczy, ale w tym samym roku co *lex Szyszko*, czyli liberalizację.

**Robert Feluś:**

[17:09] Zgoda na wycinki tak.

**Cecylia Malik:**

[17:10] ...Drzew oraz Puszcza Białowieska w tym samym roku. Polski rząd jednogłośnie przegłosował przystąpienie Polski do budowy dróg wodnych do transportu wodnego. Czyli rząd. Wszyscy przegłosowali, że zamieniamy ostatnie wielkie polskie naturalne rzeki takie jak Wisła czy Bug Narew. W drogi do transportu, czyli pogłębiamy je całkowicie, niszczymy, zamieniamy rzeki w kanały. No i zostały wyciągnięte również z szuflad projekty zapór z lat 60 tych. Czyli powracamy do wspaniałego, genialnego pomysłu Edwarda Gierka *Kaskadyzacja Dolnej Wisły*. Czyli budowa zapory w Sierzewie i wtedy organizacje ekologiczne. Oczywiście społeczeństwo nie poruszy się - ani jeden artykuł w gazecie na ten temat, że będziemy robić drogi wodne i że w ogóle budujemy zapory. Ale ludzie zajmujący się ochroną środowiska wiedzieli, co to znaczy. Ten projekt budowy drogi wodnej E40. Projekt budowy zapory to będą katastrofy ekologiczne, takich, jakich jeszcze nie było, niesamowitej skali rażenia. I wtedy fundacja Green Mind. WWF Polska, Eko Unia, Klub Gaja, Klub Przyrodników z koło 40 organizacji ekologicznych i dużo prywatnych osób połączyło siły i powstała koalicja Ratujmy Rzeki. Ja od początku byłam z nimi. Jaki mógł być mój skromny wkład mojej osoby w koalicję Ratujmy Rzeki? No ja namówiłam moje wszystkie paczki i moje wszystkie ekipy do dołączenia się. Wodna Masa Krytyczna dołączyła do koalicji Ratujmy Rzeki, ale wtedy działaliśmy jako „Matki Polki na wyrębie”, bo razem z moimi przyjaciółkami protestowaliśmy to zrobiliśmy bardzo sławny protest matki karmiące piersią dzieci na wyciętych pniach, Matki Polki na wyrębie przeciwko *Lex Szyszko*. I pojechałyśmy do papieża Franciszka nawet na skargę na Polskę za wycinkę drzew. I ja tam powiedziałam dziewczynom No, a teraz wchodzimy do rzeki. Drzewa były medialne. Wchodzimy do rzek. Nikt nie będzie chciał o nas pisać, bo to nikogo nie interesuje. Ale to jest najważniejsze. Ja poczułam, że jeżeli zniszczymy Wisłę. To wyrzucimy największy majątek narodowy, który posiadamy, bo już poznałam czym jest dzika i nie regulowana Wisła. To, że nam się udało, że w Polsce się ostała. Od Sandomierza do Płocka rzeka niemalże naturalna. [19:56] Tej wielkości rzeki, która byłaby tak pozostawiona sama sobie to ciężko znaleźć w Europie. Jest to niesamowite i ona jest taką totalną.

**Robert Feluś:**

[20:05] Prypeć Chyba jest też taka na to szczęście jeszcze bardziej, bo chociaż też są plany, żeby ją zepsuć.

**Cecylia Malik:**

No właśnie ta droga E40. Tak. Od morza do morza rzekami. Szalony plan połączenia. Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym. To byłoby coś, czego nigdy nie zrobią, bo to jest niemożliwe, żeby to zrobić, bo to wielkie przedsięwzięcie, ale można świetnie niszczyć po kawałku i po prostu zarabiać jakąś straszliwą kasę. Zabierać ludziom nic nie robią. Jest to kłamstwo, ale gdyby ją zrobili, to to jest niszczenie Amazonii, Europy, bo to jest Polesie, czyli najdziksze, najcenniejsze tereny przyrodniczo w Europie byłyby wtedy zniszczone. No i w końcu Ratujmy rzeki się połączyła, powstała. No a ja po prostu miałam zadanie wymyślić happening, który nagłośni postulaty koalicji Ratujmy Rzeki na niezgodę na drogę wodną E40 i na budowę zapory w Siarzewie. Od tego się zaczęło. I tak myślałam, co by tu zrobić, jak o tym opowiedzieć, Powiedzieć, że są plany niszczenia rzek. No i wtedy miałam taką przygodę niesamowitą. Moja przyjaciółka, z którą założyłam Wodną Masę Krytyczną, Gocha zaprosiła mnie do bardzo fajnego projektu. Robiliśmy program telewizyjny o Vistuliada. Taki śmieszny, taki super program z dziećmi, bo ja byłam z rocznym Ignacym, a Gocha była z 3 letnią Hanią w ósmym miesiącu ciąży i mieliśmy razem przemierzać Polskę. [21:35] I jak byliśmy w Muzeum Etnograficznym w Toruniu, to ja znalazłam drewnianą, prześliczną ludową figurkę. Wzięłam tą figurkę do rąk i tak się patrzę na łódeczki Siedziały kobietki największa kobietka na dziobie z otwartą buzią, a obok niej identyczne, bliźniaczo podobne kobietki z mokrymi włosami. W łódce była woda. Takie śmieszne, takie kobietki, takie siostrzyczki sobie razem płyną.

**Robert Feluś:**

[22:02] Witam Mamy w studio tą... replikę.

**Cecylia Malik:**

[22:06] Mamy taką replikę. Mam kopię tej figurki, bo ja tak pokochałam tą figurkę. Ma tytuł Wiślany Orszak. Moja mama rzeźbiarza Anna Malik wystrugała mi taką na urodziny, ale teraz, jak to wyglądało, że ja wzięłam tą łódkę z tymi kobietami mokrymi do rąk i wtedy przeczytałam, że, te wszystkie kobietki mają imiona, a imiona mają takie, Soła Skawa Przemszy, Raba, Dunajec, nasze San Wieprz, Pilica, Narew, Drwęcy, Osa. A ta największa to Wisła. Że figurka przedstawia nic innego jak zlewnie Wisły jak lewe i prawe dopływy i że one po prostu są siostrami, że są siostrzyczki, że jest największa Wisła, która płynie razem ze swoimi siostrami do Morza Bałtyckiego. Ja wtedy i w tym właśnie było tak dokładnie.

**Robert Feluś:**

[23:06] I w związku z tym właśnie.

**Cecylia Malik:**

[23:10] Ja wtedy jak grom z jasnego nieba i tak powiedziałam tak spontanicznie to powiedziałam Gocha, zobacz siostry rzeki. Nie wiedziałam, jak ta rzeźba ma tytuł. Pytałam Gocha. Zobacz *siostry rzeki*.

**Robert Feluś:**

[23:27] I co Gocha na to?

**Cecylia Malik:**

[23:28] I jakie śliczne, piękne dla dzieciaków Pacz płyną, płyną do morza i potem tak. No to taki zrobimy protest. Na ratunek Wiśle przybędą jej siostry. Przyjdą inne rzeki wkurzone, że się nie zgadzają na niszczenie Wisły. Nikt nie będzie po prostu niszczył teraz Wisły. No bo po prostu ludzie olewają rzeki, po prostu się nie znają, więc po prostu rzeki muszą same po prostu się upomnieć. Ale my nie rozumiemy języka rzek i dlatego dziewczyny, kobiety, mamy, sąsiadki, babcie, babki udzielą tym rzekom głosu i że my będziemy siostrami rzekami. I w takim razie musimy wybrać taką, która będzie rzeką. I wymyśliłam, jak zrobić, żeby było widać, że jesteśmy jakąś rzeką. To się kotłowało w mojej głowie, ten pomysł. No i w końcu wymyśliłam, żebyśmy miały takie tabliczki jak na mostach. Takie po prostu niebieskie tablice z imionami rzek. Bo to też jest bardzo ważne i bardzo ciekawe, że rzeki mają imiona. Zazwyczaj w polskim języku zazwyczaj żeńskie imiona. Te imiona są prastare. One są starsze niż chrześcijaństwo, często starsze niż Polska. W ogóle niesamowite. [24:49] Imiona rzek nawet mają imiona. Są w jakiś konkretnych krainach geograficznych i miejscach. Zaczęłyśmy nawet taką bliską grupkę przyjaciółek wymyślać, jaką będzie rzeką. A potem przy tym pierwszym happeningu, które zorganizowaliśmy w Krakowie, na które przybyło 104 rzeki na pierwszy happening. No to wtedy właśnie razem z Anią Grajewską z kolejną przyjaciółką zrobiłyśmy taki Open Call. Dołączyła do nas Agata Bargiel i miałyśmy listę, jaką chcę, żeby dziecko nie Raba już zajęta. Poszukaj jakiejś innej. No dobra, kawa dobra, więc kawy nie mamy. Wszystkie tabliczki powstały na zamówienie. No i powstała taka grupa kobiet. No więc tak się narodziły siostry rzeki.

**Robert Feluś:**

[25:34] Są też bracia Potoki. To siostry bez braci. I co z tymi braćmi?

**Cecylia Malik:**

[25:39] No tak, to jest po prostu oczywiście. Z tym, że to chyba więcej jest w ogóle chłopaków. No bo myśmy działają wspólnie z nimi i przez to, że działają totalnie nam pomaga mój mąż Piotrek, który zrobił mi łódeczkę, który przybił, wyciął osobiście własnymi rękami wszystkie tabliczki, wyrzynarką, a potem nabił je na patyk i w ogóle nas wozi. Pomaga też inni bracia potoki, robili nam te cudowne zdjęcia. Jacek z fundacji Green MEN przygotowywał przemówienia i po prostu działamy wspólnie. Te prezentacje książek to po prostu była taka decyzja artystyczna, po prostu estetyczna.

**Robert Feluś:**

[26:23] Do tych siostr na statku, o których opowiadałaś. To wyście siostry na statek wsiadły w 2019 roku na takich galar. To taka starodawna, płaska, denna łódka, taka jak to dawniej. Tam, nie wiem,

17/18 wieku. Transportowano się tam coś rzeką, np. Wisłą. To wyjście na taki galar Siostry wysiadły i rura w dół rzeki. Co to w ogóle była za akcja? Spływ do Gdańska?

**Cecylia Malik:**

[26:55] To był protest przeciwko budowie zapory. Płynęliśmy. Łódką tradycyjną się pływało tak jak mówiłeś. Kiedyś budowano łodzie do rzek. Na Wiśle był transport całe wieki. To była jedna z głównych handlowych rzek Europy i można było wszystko spławiać tylko.

**Robert Feluś:**

[27:14] Tak, bo na końcu port Otwarcie na świat w.

**Cecylia Malik:**

[27:16] No tak, świetny, dużo super pszenicy, sandomierski, sól z Bochni, wino z Węgier. Wszystko płynęło garami, butami. Łodzie były budowane do rzeki. Teraz wymyślono, że rzeka się przemieni przebuduje do barek. To jest całkowitą bzdurą. No więc taką właśnie tradycyjną łodzią płynęliśmy. Takie łodzie pływały do XXI wieku tak naprawdę. Dlaczego? Dlatego, że te pierwsze nasze happeningi w 2018 r. nie napisał żaden dziennikarz, chociaż bardzo dużo zbierało. Byliśmy w kilku miejscach happeningi, w końcu w Warszawie. Zrobiliśmy też duży happening Dzień po tym, jak premier Morawiecki ogłosił, że przystępujemy do budowy zapory w Siarzewie, to budowę blokuje między innymi fundacja Green Mind. Na różne ruszymy sposobami, a my współpracujemy razem z nimi robiły happeningi, które miały nagłośnić. Nie udało nam się, bo dziennikarze nawet z bardzo poważnych gazet, jak dzwoniłam do nich, że robimy protest przeciwko budowie zapory, to mówili Ale o co wam chodzi? Przecież na Renie jest żegluga. Jak ja słyszałam taki komentarz, to wiedziałam, że on jeszcze nic o rzekach nie wie. [28:30] No i wtedy ja z Anią postanowiliśmy, że się nie poddamy. Chociaż o nas piszą dziennikarze, to my będziemy dalej robić kampanię kobiecą przeciwko niszczeniu rzek. I wymyśliłyśmy modę na rzeki, że skoro zwykłe gazety o nas nie piszą, to my spróbujemy wejść przez gazety modowe z tematem rzek. I wymyśliłyśmy, że zrobimy kolekcję modową i kolekcja recydingowych strojów kąpielowych w obronie Wisły i że popłyniemy z tą kolekcją Wisłą. I rzeczywiście dostałyśmy taki fajny grant z Fundacji Ashoka i Mango Vox na kampanie kobiece. Dzięki temu mogliśmy wynająć galary, to wszystko zorganizować. I to był spływ kobiet, łódka, sztafeta kobiet. Dziewczyny się wymieniały co kilka dni, co kilka dni była zmiana, bo na takim galarzu nie może być aż tak dużo osób. I było to bardzo, że płynęliśmy z dziećmi. Ja płynęłam z niespełna 3 letnim Ignasiem. Spaliśmy pod namiotami, bo była brzydka pogoda na wyspach. Chciałyśmy pokazać, czego bronimy, no bo trzeba zobaczyć po prostu Wisłę. Często mieszkamy w takim Krakowie to nie wiemy jak wygląda słabo. W Krakowie jest kanał betonowy, tak?

**Robert Feluś:**

[29:40] Widzimy bulwary betonowe, stare, austriackie.

**Cecylia Malik:**

[29:42] No właśnie chcieliśmy pokazać jak wygląda ta rzeka.

**Robert Feluś:**

[29:46] Chociaż nie tak. Czy można kawałek wyjechać stroną Tyńca i ona zaczyna już uwalnia się od betonu.

**Cecylia Malik:**

[29:51] Zaczyna się, zaczyna się renaturyzować. No ale jednak to nie wygląda jak rzeka taka jak sobie była i płynęła odnogami i meandrami z łachami nieprawdopodobnymi wyspami, kępami. No ale dalej taka Wisła jednak jest. No i chcieliśmy tę wyspę wspaniałą pokazać. No i w czasie spływu w dużych miastach organizowaliśmy protesty w formie pokazów mody. [30:16] Więc dopłynęliśmy do Warszawy. W Warszawie odbył się pokaz mody, pokaz strojów kąpielowych nad Wisłą. Nad Wisłą były parawany i lustra. Panie, które przyszły, mogły się przebrać strój kąpielowy i wystąpić, za to dostawały strój kąpielowy. Za tę odwagę do strojów kąpielowych, które rozdawaliśmy, były dołączone ulotki wspaniale przygotowane przez fundację green mind z wiedzą o Wiśle. Taka manifestacja w formie pokazu mody była też w Toruniu. Potem była na Helu, bo myśmy miały przez dwa miesiące przed upływem, przez dwa miesiące cały czas trwały warsztaty przerabiania strojów kąpielowych przez krzyżki haftowany na strojach kąpielowych, hasła w obronie rzek. Ja miałam cekiny wyhaftowane na pupie, napis stop, Siarzewo albo safe river. Zrobiliśmy też taki bardzo znany mocny happening w czasie tego spływu w Warszawie. Taką reprezentacją Sióstr rzek posłaliśmy w strojach kąpielowych do Ministra Gospodarki morskiej i Żeglugi Śródlądowej, do Marka Gróbarczyka z apelem, że nie możemy roztrwonić Wisły, że w czasie zmian klimatu musimy zacząć chronić wodę, chronić słodką wodę, której będzie coraz mniej. To był wspaniały apel napisany przez Martę z fundacji green mind, którego siostry rzeki w strojach kąpielowych szepnęła w wodę i weszły do ministerstwa. Złożyliśmy ten apel w imieniu całej koalicji Ratujmy Rzeki.

**Robert Feluś:**

[31:46] Był minister swoim ciałem i przyjął ten apel, czy też gdzieś?

**Cecylia Malik:**

[31:50] No to nawet sobie zrobił zdjęcia jak czyta apel sióstr rzek, oczywiście nie przyjął, ale jednak pokazało się to w wielu mediach i to było to, co chcieliśmy zrobić rzeczywiście.

**Robert Feluś:**

[32:00] Cel osiągnięty. Tak.

**Cecylia Malik:**

[32:01] Wcześniej nam się nie udało, a jednak ta akcja była bardzo medialna i bardzo dużo ludzi w Polsce się dowiedziało. Ja nawet miałam przygodę, że zaprosiła rządowa telewizja śniadaniowa, nie wiedząc, o co chodzi, bo jakaś tam dziennikarka zobaczyła, że jakieś stroje kąpielowe, jakieś eko stroje kąpielowe zaprosiliśmy do telewizji śniadaniowej. I to było strasznie zabawne, bo ja pojechałam do telewizji śniadaniowej z torbą strojów kąpielowych, gdzie profesjonalne modelki ubrały się w nasze stroje kąpielowe np. dzień dobry, Na rzekach budują tylko bobry i tego typu hasła miały na sobie. Ja mam satysfakcję, że w programie pierwszym powiedziałam „Siostry rzeki postanowiły się przeciwstawić rządowym planom”.

**Robert Feluś:**

[32:46] To musiało zboleć. Wydawca pewnie wtedy struchlał tego programu.

**Cecylia Malik:**

[32:49] Niszczenia rzek i budowy kolejnych wielkich zapór. Potem włożyłam na głowę kapelusz, rybę, łososa wiślanego. Pani dziennikarka powiedziała mi się podoba ten kapelusz rybaka. Ja powiedziałam No to jest łosoś wiślany. Jak zburzymy zaporę we Włocławku, to może łosoś powróci. Więc w pierwszym programie Telewizji Polskiej powiedziałam takie rzeczy. Bardzo się z tego cieszyłam, bo to nam się udało. Rzeczywiście nagłośniły. Powiedziałyśmy, że istnieje koalicja Ratujmy Rzeki i że walczymy o Wisłę. Teraz.

**Robert Feluś:**

[33:20] To szacunek, bo ja wiem jako dziennikarz, że są tematy, które mają ciężko z tym, żeby się przebić, bo są takie, albo trzeba się trochę nad nimi pochylić i próbować zrozumieć, pouczyć się też trochę są takie mało sexi.

**Cecylia Malik:**

[33:34] Właśnie zrobiliśmy coś sexy i to było bardzo sexy. I to by było strasznie śmieszne np.

**Robert Feluś:**

[33:35] Ale te na przykład. A te stroje to już jest coś, co jest sexi.

**Cecylia Malik:**

[33:41] Ja zobaczyłam, że ja zrobiłam zdjęcie Agaty, miała na majtkach Safe River złotym cekinem i potem to zdjęcie krążyło po stronach żeglucowców, marzycieli o powrocie żeglugi na Wisłę. No i oczywiście były wkurzone okropnie, ale jednak to było na tyle zabawne, że te nasze treści przechodziły gdzieś dalej. Więc to było zrobione. Te protesty po prostu były zrobione z takim uśmiechem, z uśmiechem. Też są takie, że nikogo nie obrażają. A zarazem też odwołuje się do wspólnych doświadczeń, bo taki drugi nasz happening zorganizowaliśmy z fundacją Green Mind. W Ciechocinku, [34:32] Czyli właściwie w miejscu, gdzie ma powstać zapora. Przyjechały z dziećmi w niebieskich sukienkach z tabliczkami. Przyjechała cała fundacja Green Mind i trochę ludzie z koalicji. Robiliśmy happening nad Wisłą, a burmistrz Siarzewa przyjechał statkiem ze swoimi zwolennikami, bo marzą o tym, że drzewo będzie Nową Gdynią, że powstanie wspaniała wielka zapora i świetność ekonomiczna i w ogóle wszystko. I nie było nie miłej sytuacji, bo jak oni zobaczyli te babki w niebieskiej sukienkach z tabliczkami co się do nas uśmiechać. No i były takie hasła a ja tam pływałem, a na Drwęcy łowiłem ryby. To są tak bardzo wspólne doświadczenia wszystkich, że trudno jest przeciwko temu protestować. Więc miałem doświadczenie, że sztuka często robi coś takiego, że, tak działa o to w boxach po prostu, że to nie jest takie duże, tylko protestujemy, krzyczymy, kogoś obrażamy, tylko powstaje jakiś obraz, jakaś metafora, którą trudno zakwestionować.

**Robert Feluś:**

[35:40] Taką lżejszą formą można czasem więcej zrobić jakimś krzykiem jak oponami spalonymi. To już nie myślę o eko logach, ale jak nie wiadomo jakie są formy protestów różnych grup, które mają jakieś interesy do załatwienia, nie ma w ogóle dyskusji, że rzeka jest kobietą, to już mamy ustalone. To jaka według Ciebie powinna być zdrowa rzeka? Taka jak zdrowa kobieta?

**Cecylia Malik:**

[36:08] Dzika, wolna i nie uregulowana.

**Robert Feluś:**

[36:14] Wiesz co dużo. Dużo mówiliśmy o Wiśle, o rzeka, które do niej wpływają. Jako krakusy to jest nam rzeczywiście bliska rzeka i inne mniejsze krakowskie rzeczki i raba tutaj nieodległe, ale nie możemy to. Praktycznie w każdym z naszych podcastów w Zdrowej Rzece rozmawiamy o Odrze. To jest temat, który trochę teraz, po kilku miesiącach takiej kumulacji, tego, tego dramatu latem trochę jakby przycicha. A wcale to nie znaczy, że tam jest dobrze. Nawet jadąc tutaj na nagranie w serwisie jednej radiostacji była informacja, że Polski Związek Wędkarski apeluje o to stara się, żeby nie musiał zarybiać

na razie Odry, bo chyba nie bardzo jest po co zarabiać. Sytuacja myślę jest daleka od idealnej, że tak powiem delikatnie. Co z tą Odrą?

**Cecylia Malik:**

[37:20] Wiesz co? Byłyśmy rok temu nad Odrą. Jako siostry rzeki, ja w tym momencie siedzę sobie tutaj w spódnicy, która jest dedykowana rzece Odrze, bo dla Odry powstała kolekcja siostr rzek. Rok temu razem z Fundacją Green Mind opowiadaliśmy o czymś bardzo dobrym, które się wydarzyło nad Odrą. To taka niesamowita historia, że w Polsce się wydarzyło coś dobrego dla rzeki. 10 lat temu WWF, niemiecki WWF, polski i samorządy w gminie Wołów dogadały się i zrobiono ekologiczny program przeciwpowodziowy dla rzeki Odry. To było odsunięcie wałów od rzeki, odsunięcie wałów koło Lubiąży, w wiosce Tarchalice i Domaszków. Znalaziono dużo pól, dużo nieużytków, lasów i zrobiono duży projekt budowlany. Odsunięto wały, oddano rozłąć, oddano, oddano miejsce rzece i dzięki temu Odra może tam się rozlewać.

**Robert Feluś:**

[38:19] Pozwolić rzece rozkręcić trochę.

**Cecylia Malik:**

[38:29] I co się dzieje w związku z tym, że się rozlewać? Powstają wspaniałe, żyzne, niesamowicie cenne przyrodniczo lasy łęgowe. Czyli przyroda dostała miejsce. Taki łęg jest gąbką. Czyli wierzby. Rośliny. One po prostu. Zanieczyszczenia biologiczne. Nawozy z pól. Jest to szkodliwe dla rzeki, dla ryb bardzo są szkodliwe dla Bałtyku. Ale np. wierzbom służą, więc te lasy łęgowe zjadają to oczyszczają wodę, są gąbką. Czyli jak przychodzi susza i jest bardzo mało wody, to z kolei oddają tą wodę i są najlepszym sposobem na retencję, na przeciwdziałanie, na przeciwdziałanie suszy i powodzi. Więc zrobiono taki mały, po prostu mały, bo takich projektów można było zrobić o wiele więcej. Takie miejsce na najlepszą receptę jak ratować z rzeki - ludzi i rzeki zarazem, żeby nie były groźne, żeby nie były bezpieczne, bo to właśnie jest clue do ochrony rzek. Ja się zastanawiałam, dlaczego cały czas są te walki z rzekami. Reguluje się je, niszczy. [39:40] Ludzie się boją? O co chodzi? Skąd to się wzięło, że o rzekach tak trudno się mówi? Tak trudno się ich broni? A to dlatego, że rzeki dają bardzo dużo ludziom do domu, dają jedzenie, dają wodę, są niezbędne do przetrwania, ale chcą coś w zamian I co rzeki chcą w zamian? Te rzeki chcą mieć swoją dolinę, chcą mieć swoje miejsce i zawsze miały duże doliny. Bo to jest istota rzeki, że rzeka po prostu czasami ma niską wodę, ale czasami zupełnie naturalnie niesie dużą wodę i potrzebuje gdzieś rozłąć. I to, że się rozlewa, to ona powoduje niesamowicie cenne przyrodniczo tereny wokół siebie. To jest bardzo korzystne. Ale jeżeli tam stoją domy, to to nie jest korzystne, bo wtedy to jest powódź. I to właśnie takie dwa słowa wezbranie jakby dobra powódź, święto rzeki, Czas, kiedy ona się rozlewa, przynosi cenne namoty, nawadnia ziemię. Ale zarazem, jeżeli tam już mieszkają ludzie, to jest to złowroga, straszliwa powódź. I to zależy od ludzi, jak będą postępować. Kiedyś ludzie budowali się na górach, na wzniesieniach, w bezpiecznych miejscach. Ta rzeka mogła się gdzieś bezpiecznie rozlewać, ale.



**Robert Feluś:**

[40:50] Dzisiaj stawiają osiedla na terenach zalewowych.

**Cecylia Malik:**

[40:52] w XX wieku człowiek poczuł tą swoją pychę, że jest potężniejszy od wszystkiego i może całkowicie zbudować zmienić rzekę do łódki na tej zasadzie, że już nie mamy pokory wobec swej natury i że wybudowaliśmy się na terenach zalewowych i zaczęły się walka z rzekami. Jakies przepychanie niech nie zaleje nas, tylko niech zaleje tamtych niżej i ogólnie. No i myśmy po prostu rok temu pojechały celebrować, że nad Odrą oddano przestrzeń rzece. Rozluźnione gorsety wałów, przepiękne spódnice. Ja w nich jestem, które spódnice, które przemieniają, pokazują przemianę złej powodzi w piękne, życiodajne wezbranie. A rok później wydarzyła się ta straszliwa katastrofa. Nagle po prostu rzeką zaczęły płynąć tony, tysiące martwych ryb. A wiemy, że to, czy rzeka jest zdrowa, poznajemy po tym, jak tam ryby w niej żyją i ile w nim żyją. Zdecydowanie Odra jest bardzo chora. [41:50] I co? I ja nie jestem ekspertem, więc od razu powiem, że jesteśmy tutaj razem z koalicją Ratujmy Rzeki. Powstała też koalicja dla Odry, koalicja Ratujmy Rzeki, eksperci, koalicja rzeki oczywiście nie wierzyli, że nasze państwo cokolwiek zrobi i od razu pojechali eksperci liczyć te martwe ryby. Próbowali sporządzić jakieś swoje raporty i powstał projekt, żeby zrobić niezależne od rządu projekt renaturyzacji Odry. Ale też. [42:26] Z monitorowaniem, co się tak naprawdę stało z liczbami i faktami. No i założono zbiórkę, żeby się społeczeństwo rzuciło. Na to jest. Ja biorę udział bardzo w tej zbiórce, mam swoją skarbonkę Zbiórka na Społeczny program odratowania Odry. [42:42] Nazywa się od Odratuj Odrę i my jako siostry rzeki już za dwa tygodnie albo za tydzień ruszy aukcja sztuki, organizujemy bardzo wspaniałą aukcję sztuki, która będzie, ma zasilić budżet tego społecznego programu ratowania rzeki Odry. Jest wzruszona, że naprawdę wielcy, sławni polscy artyści przekazują swoje prace w tematyce rzecznej, przekazują swoje prace na taki cel, żeby uratować rzekę. I wierzymy, że moi eksperci i naukowcy po prostu bardzo dobrze wydadzą te pieniądze, bo jednak potrzeba czasem roku pracy kogoś, żeby to profesjonalnie i dobrze przygotować. Jednym z takich projektów to jest jednak szukanie tej przestrzeni dla rzeki, połączenia ze starorzeczami. I tu dużo lepiej o tym Ilona by opowiedziała renaturyzacja rzek. Nie zarybienia, tylko dania rzece szansy, żeby ona mogła się odradzać. I tutaj można zestawić te dwie nasze rzeki wielką rzekę Wisłę i wielką rzekę Odrę. To, że rzeka Wisła w dużej części została nieuregulowana dzięki historii, tak naprawdę dzięki temu, że w zaborze rosyjskim dali jej święty spokój, bo i Austriacy, i Prusacy ją jednak przekopywali, ale. [44:08] W zaborze rosyjskim nie było na to żadnych pieniędzy. Potem w komunie też nie mieliśmy na to pieniędzy, chociaż bardzo chcieliśmy, ale się nie udało. I Wiśle się udało, że została w tak dużej części naturalna. I dlatego na przykład awarie Czajki, oczyszczalni ścieków nie zrobiły katastrofy ekologicznej, chociaż tak wszyscy się spodziewali. Nie zatruwał Bałtyku. Już w Płocku była całkiem czysta woda, bo naturalna. Rzeka ma nieprawdopodobną zdolność samooczyszczania się. Po 15 kilometrach rzeka praktycznie się w bardzo dużym stopniu oczyszcza. Robi to, że ma różne poziomy dna, różne wysokości, różnej głębokości.

**Robert Feluś:**

[44:42] Zakręt.

**Cecylia Malik:**

[44:44] I też biologiczne życie, które oczyszcza tą rzekę. A Odra ma bardzo małe szanse samooczyszczania się, bo jest bardzo wyregulowana. Rzekę tam mocno prusacy pracowali, żeby szybko płynęły statki z towarem, więc zostały skrócone meandry. Została zawężona. Nadal jest cała w ostrogach, które miały żeby nurt i głębia szła środkiem rzeki. I przez to Odra jak spotyka ją takie coś co się stało w wakacje, czyli że jest susza, która będzie teraz coraz częściej, że jest bardzo mało wody do tego planu. Jeszcze więcej zasolonej wody z kopalni, z kopalni niż wcześniej. A nie miała się ta solanka rozpuścić, bo był bardzo niski stan wód. Odra miała dużo mniejsze szanse, żeby sobie z tym poradzić. Odrze jest trudniej. Trudniej samej sobie poradzić z zanieczyszczeniami.

**Robert Feluś:**

[45:41] W jednym z ostatnich poprzednich odcinków podcastu mówiliśmy właśnie o tym, że to coś, co się wydarzyło w tym roku w Odrze, niestety jest taką bombą, która może się odpalić praktycznie co rok, bo przecież nie ustały zrzuty słonej wody i nie przybędzie nagle tej wody, tej słonej, żeby rozrzuścić tą niedobłą. W związku z tym też raczej będzie ciepło latem, bo już teraz tak mamy i takie coś co się teraz wydarzyło może się powtarzać praktycznie co rok. To jest taki słaby prognostyk trochę dla Odry.

**Cecylia Malik:**

[46:17] No tak, są, są zmiany klimatu, ocieplenie klimatu, to się wszystko dzieje. No ale oprócz jakiś takich PR owych działań nie robimy nic faktycznie, bo można sobie pomyśleć o samym Krakowie, o naszym mieście, w którym jesteśmy. We wtorek i w środę będziemy protestować, bo w Krakowie chcą budować trzecią obwodnicę, drugą autostradę, która ma przestrzeń Bielański Park Krajobrazowy i niestety np. będzie przechodziła przez krakowski las łęgowy. [46:51] No i co? Jako krakowianie bronimy tych terenów zielonych. Bronimy lasu. Uważamy, że powinien zostać nietknięty. Jeżeli jeszcze jest trochę dzikiej, naturalnej przyrody, która naprawdę retencjonowała wodę, jest to znacznie lepsze niż zbudujemy wspaniałą blog, na którym na dachu będzie mech, który będzie stanowił wodę, a, w imię ekologii posadzimy nowe drzewka wzdłuż autostrady. Jesteśmy bardzo zieloni. Podstawą jest to, że jeżeli gdzieś została dzika natura, dzika przyroda jest zupełnie bezcenna. W tych sprawach wszystkich ekologicznych no to nie poskładanie. Przepraszam, ale bardzo ważna jest taka totalna współpraca. Bo ja kiedyś zapytałam się Andrzeja Mikulskiego, z Warszawy, zresztą hydrobiologa, no ale co zrobić, żeby nie było takiej niskiej wody, takie niskiej wody, w wakacje np. w Wiśle, w Odrze. Andrzej powiedział „nie wycinać lasów w górach”. No tak, proste. Nie myślimy o tym ta k, ale jakby to zupełnie inne ministerstwo czy jakiś inny wydział się tym zajmuje.

**Robert Feluś:**

[47:53] No, no proste.

**Cecylia Malik:**

[48:00] Nie wycinaniem lasów w górach, a to ma bezpośrednio i bezpośrednio się przyczynia. Przyczyniać to ile będzie wody w rzece. Więc wszystko bardzo ze sobą połączone i dopóki sprawą pierwszorzędą nie będzie sprawa ochrony środowiska, no to ciężko będzie to zmienić.

**Robert Feluś:**

[48:18] Siostrzeczko. Płyniemy powoli do portu, do końca naszej rozmowy. Ważna była ona też dla mnie jako Krakusa i takiego człowieka, który też się tych rzek zaczyna dzięki temu postawi uczyć. Do tej rzeki wszedłem tak trochę przypadkiem tej rzeki podkasty, ale cieszę się, bo to jest dla mnie też dobra nauka, ale nie o mnie. Z jednego z artykułów wyczytaliśmy, że masz takie marzenie wejść do czystej rzeki. Takie wydawałoby się jedno ale co to za marzenie? Niestety jest to marzenie nie do końca łatwe do zrealizowania. Tak jak wszystkich naszych rozmówców w poprzednich i następnych odcinkach, traktujemy Cię jako rzeczniczkę rzek. I jakby rzeka chciała coś przez Ciebie do nas powiedzieć, gdyby umiała mówić, to co by powiedziała?

**Cecylia Malik:**

[49:09] A która rzeka?

**Robert Feluś:**

[49:11] Polska rzeka. Nie wiem czy możemy, czy chce wskazywać konkretną. Chyba, że jak już tak się 'czymamy' krakoskiego Krakowa, to może o Wiśle? No dobra, niech będzie o Wiśle.

**Cecylia Malik:**

[49:27] No i teraz Wisła wypowiedziała, że Wisła powiedziała rozmontować zaporę we Włocławku.

**Robert Feluś:**

[49:35] Hahahahaha.

**Cecylia Malik:**

[49:35] Nie budujcie drzewa, bo zmontuje się zaporę we Włocławku. Już czas. To się dzieje na świecie. W Ameryce zmontowane są gigantyczne, wielkie zapory. Powracają wtedy do rzek fososie i inne

migrujących ryby. Mniej wysychają tereny dookoła, bo rzeki się nie wybijają, nie następuje erozja. Przecież nad Odrą cały czas jest projekt budowy kolejnych zapór. Nasz rząd jako ratowanie Odry przed katastrofą zaproponował Proponuje skończenie tych zapór, odnowienie ostróg i porządną regulację Odry jako wspaniałej rzeki do transportu. No więc o czym tu mowa? Zburzmy zapory na rzekach i progi. Istotą rzeki jest przepływ.

**Robert Feluś:**

[50:28] I to jest coś, co by powiedziała nie tylko Wisła, ale i Odra, i w ogóle rzeka. Każda.

**Cecylia Malik:**

[50:31] Dlatego każda rzeka, że po prostu Dlaczego te rzeki o tym nam mówią stworzenia, które w rzece istnieją. Budując jedną głupią zaporę zrezygnowaliśmy z funkcjonowania świata słodkowodnego, całego wielkiego kosmosu, który tam jest. Większość takich typowo rzecznych ryb potrzebuje przepłynąć w swoim życiu kilka razy całą rzekę, bo one tak mają, że płyną, rodzą się, płyną rzeką, potem dorastają w morzu, następnie dostają sygnał. Musimy mieć dzieci, żeby złożyć jajeczka i wypuścić mlecz, żeby się rozmnożyć. One muszą wrócić tam, gdzie się urodziły do swojego domu. Czyli muszą wrócić na przykład do potoku koło Dunajca. Muszą tam wrócić. A jeżeli się rozbiją o zaporę we Włocławku, to one nie popłyną do innej rzeki Odry np. Jesiotry, jeśli nie popłyną do innej rzeki. One będą tam uparcie pod tą zaporą czekać, bo ich GPS mówi, że muszą być, muszą być w potoku, koło Dunajca.

**Robert Feluś:**

[51:33] One muszą tutaj tędy.

**Cecylia Malik:**

[51:36] I one umrą, dostaną sepsy. Te jajeczka się w nich po prostu zepsują. One chcą tam do płynąć. I myśmy zrezygnowali z łososi, troci, serce jesiotr. Zrezygnowaliśmy z małży pierwotnych. Ja się niedawno dowiedziałem od profesora Romana Żurka, że nawet były perły. Cały nieprawdopodobny świat podwodny, który zlikwidowała sobie zaporą we Włocławku, a także inne progi. W Krakowie mamy kilka zapór na Wiśle, które są po to, żeby mogły pływać barki z węglem. Dalej płacimy nas kosztuje drogo utrzymanie tych zapór. Mało kto o tym wie, że one są kompletnie niepotrzebne, bo one tylko utrzymują kilka statków turystycznych, które płyną. Mogłyby równie dobrze to być drewniane łódki, które by sobie świetnie pływały po renaturyzowanej rzece. Więc może pomyślimy o tym.

**Robert Feluś:**

[52:34] Siostra rzeka Cecylia Malik była naszym gościem w naszym podcaście Zdrowa rzeka. Bardzo Ci dziękuję Cecylia za rozmowę. Wszystkiego dobrego!

**Cecylia Malik:**

[52:42] Dziękuję bardzo i życzymy sobie razem, że będziemy się w wielkich miastach i wszędzie kąpać w czystych, pachnących, cudownych rzekach, że nie będziemy musieli jeździć daleko na wakacje, bo będziemy mieć raj bardzo blisko domu.

**Robert Feluś:**

[52:55] Czy ja wychodzę z osiedla podwawelskiego, idę nad rzekę Chlup! .... Co ja tam będę wymyślał z Wisłą?!

**Cecylia Malik:**

[52:59] Jedziesz sobie nad Wilgę się kąpać, gdzie jest piaseczek, kamyczki a nie jakieś głupie betony.

**Robert Feluś:**

[53:06] Dobra, mówimy głupim betonom 'nie' i żegnamy się.

Dziękuję bardzo, Wszystkiego dobrego!

---

\*Transkrypcje publikowane są celem przybliżenia zawartości poszczególnych podcastów i są to automatyczne transkrypcje generowane przez oprogramowanie, które rozpoznaje mowę w nagraniu i zamienia ją na tekst pisany. Takie transkrypcje podlegają częściowej korekcie i obróbce manualnej w ramach projektu realizowanego przez Fundację. Publikowane transkrypcje nie zawsze są wiernym zapisem oryginalnej treści nagrania w wersji audio; mogą zawierać błędy czy literówki. Aby zapoznać się z oryginalną treścią danego podcastu niezbędne jest jego odsłuchanie.